

## Recenzja

Recenzowana praca doktorska Pana mgr Piotra Szczepaniaka, pt. "Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w czasie I wojny światowej", napisana pod kierunkiem Prof. dr hab. Dariusza Nawrota w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, na Wydziale Humanistycznym, w Instytucie Historii, Katowice 2023, liczy 447 stron, w tym 387 stron tekstu. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku polskim i angielskim, aneksu z fotografiami, a poprzedzona jest wykazem skrótów.

Obejmuje bardzo szeroki zakres tematyczny, choć chronologicznie zawężony do czterech lat, z pewnymi, jakże słusznie uwzględnionymi uzupełnieniami. Dotyczy tematu pierwszej wojny światowej na ziemiach polskich, w szczególności małego obszaru Żywiecczyzny. Temat pierwszej wojny światowej, zwłaszcza frontu wschodniego, który toczył się na ziemiach polskich dość długo nie był popularny w badaniach historyków. Często słyszało się opinie, że była to nie nasza wojna, tylko zaborców, więc nie ma potrzeby jej badać. Zwłaszcza po drugiej wojnie światowej badania historyczne były wstrzymywane przez polityczne władze, które chciały, aby zapomniano o okresie zaborów, a rzeczywistość po 1945 r. uznawano, za "błogosławieństwo" władzy socjalistycznej kierowanej przez sowiecką Rosję. Dlatego też badania nad pierwszą wojną światową, z uwagi przede wszystkim na okres zaborów, w tym głównie rosyjskiego były, najogólniej mówiąc niepopularne. Sytuacja zmieniła się i na szczęście tematy "niewygodne" doczekały się analiz badawczych. Taką właśnie pracę przyszło mi recenzować. Dodam, że czynię to nie tylko z uwagi na kompetencje naukowe, ale także rodzinne, gdyż mój dziadek walczył w szeregach armii austro-węgierskiej.

Pracę doktorską Pana mgr Piotra Szczepaniaka przeczytałam z wielkim zainteresowaniem. Byłam i jestem pod wrażeniem Jego dogłębnych analiz wynikających z dotarciem do archiwalnych źródeł i ich analizy. Już we wstępie Autor odniósł się co do merytorycznej wartości publikacji podejmujących badaną przez Niego tematykę. Na uznanie zasługują słowa, które ukazują brak merytorycznej kompetencji autorów wielu publikacji, bądź nazbyt powierzchowne zapoznanie się ich ze źródłami archiwalnymi.

Wstęp jest dobrze rozplanowany, przedstawia nie tylko zakres i cele badawcze pracy, ale bardzo szczegółowo przedstawia źródła i literaturę przedmiotu. Wytycza cele badawcze, przedstawia stan badań i ustosunkowanie do wydanych już publikacji. Wskazuje błędy w poprzednich pracach, a w dodatku przedstawia z czego one wynikały. Autor naprawdę wskazuje dobre strony tych publikacji, jednakże znając już gruntownie temat, potrafi

wytknąć błędy lub niedoczytanie autorów, którzy nie docierając do kolejnych materiałów źródłowych, publikowali prace, które kończyły się błędną analizą i niekompetentnymi wnioskami. W szeroki sposób omówione zostały różnego typu i rangi archiwalia, jak i inne źródła, w tym prasa, pamiętniki i wspomnienia i opracowania. Dobrze zostały wyjaśnione ramy czasowe pracy. Układ również został przedstawiony i opisany, choć w trakcie lektury doktoratu, miałam pewne wątpliwości, co do niektórych części rozdziałów, o czym niżej.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy, co ma tutaj swoje uzasadnienie. Nie mam zarzutów zasadniczo do całości, ale do niektórych kwestii już tak. Pierwsza dotyczy nazw rozdziałów, zwłaszcza drugiego i trzeciego. Drugi, pt. "Mieszkańcy Żywiecczyzny w armii austro-węgierskiej w latach 1914-1918" niezbyt adekwatnie pasuje do treści rozdziału. Autor omawia w nim mobilizację, przydział do różnych formacji wojskowych, przedstawia służbę żołnierzy z powiatu żywieckiego na froncie, omawia zagadnienia związane z oficerami z tego powiatu, a na koniec koncentruje się na przeanalizowaniu danych dotyczących tych, którzy polegli, zostali ranni, bądź wzięci do niewoli. Co do treści tego rozdziału nie mam żadnych zastrzeżeń, bo oparty jest na solidnej analizie różnych dokumentów źródłowych. Moje zastrzeżenie budzi niezbyt fortunny tytuł, który może raczej powinien brzmieć następująco: "Żołnierze i oficerowie z powiatu żywieckiego w armii austriacko-węgierskiej w latach 1914-1918".

Podobne zastrzeżenia mam co do tytułu trzeciego rozdziału, gdyż użyte słowo "wpływ" jest tożsame z pewnym ograniczeniem treści wynikającym z systematyzowania bądź wyciągania wniosków. Tymczasem Autor szeroko opisuje to, co działo się w czasie wojny w powiecie żywieckim. Szeroko omawia różne kwestie i faktycznie ów wpływ też jest w nich widoczny, ale jest to bardziej szeroki opis sytuacji, a niżeli jedynie pewna rekapitulacja mieszcząca się w słowie "wpływ". Tytuł tego rozdziału też proponowałabym nieco zmodyfikować. Ponadto proponowałabym podzielić ten rozdział na co najmniej dwa samodzielne rozdziały. Jest on za długi, liczy aż 166 stron. W istotny sposób zaburza proporcje między innymi rozdziałami. Rozdział ten zawiera omawianie kwestii dotyczących spraw wojskowych (podrozdziały 2 i 3), które poprzedzone są przedstawieniem zagadnień związanych opisem funkcjonowania władz powiatowych i gminnych w czasie wojny. W kolejnych podrozdziałach Autor przechodzi do analiz natury gospodarczej, począwszy od zagadnień związanych z funkcjonowaniem zakładów przemysłowych i rzemieślniczych (podrozdział 4), więc opisuje kwestie dotyczące spraw przemysłowych. Pewnym łącznikiem między zagadnieniami przemysłowymi, a rolnymi jest podrozdział piąty, w którym Autor omawia zagadnienie

przetwórstwa leśnego. W kolejnych podrozdziałach uwaga Autora skupiła się na zagadnieniach rolnych, a więc na rolnictwie i hodowli. Po nich został omówiony handel i sytuacja aprowizacyjno-żywnościowa w powiecie żywieckim w czasie trwania wojny (podrozdział 7). Dwa ostatnie dotyczą szkolnictwa (podrozdział 9) i warunków życia ludności (podrozdział 8). Ten podrozdział powinien być sumujący, zapewne lepiej byłoby, gdyby on był ostatnim podrozdziałem, a nie ten dotyczącym szkolnictwa.

Rozdział czwarty przedstawia zupełnie inny rodzaj omawianych treści, dotyczy bowiem Legionów, kwestii postaw politycznych i niepodległościowych mieszkańców Żywiecczyny, a także zagadnień z ostatnich miesięcy wojny. Klamrą spinającą są tu informacje dotyczące upamiętniania. I w tym ostatnim podrozdziale też sugerowałabym modyfikację brzmienia jego tytułu (obecny brzmi: "Upamiętnienie I wojny światowej w przestrzeni publicznej Żywiecczyny"), bo upamiętnia się raczej zrywy patriotyczne, powstania, a nie wojny. Zgadzam się, że ta wojna przyniosła Polsce niepodległość, ale upamiętniania wojny, która raczej kojarzy się negatywnie już z samego faktu, że jest wojną, a więc czymś, co jest przeciwieństwem pokoju, nie za bardzo jest zręcznym określeniem. Już lepiej brzmiałoby upamiętnianie wydarzeń, ofiar niż samej wojny. Zresztą sam Autor dokładnie tak pisze w treści rozdziału, np. na s. 373, gdzie czytamy o pomniku upamiętniającym ofiary Wielkiej Wojny w powiecie żywieckim. W dodatku sam zaczyna ten rozdział od słów: "Upamiętnianie czynu zbrojnego mieszkańców Austro-Węgier w czasie I wojny światowej ..." (s. 367). Zastanawiam się czy nie byłoby lepiej po prostu w tytule zamieścić informacje o cmentarzach powstających już w czasie trwania wojny, pochówkach indywidualnych, wznoszonych pomnikach i innych akcjach, które dotyczyły zachowania pamięci o tych, którzy walczyli, niejednokrotnie przepłacając to własnym życiem. To byłoby bardziej konkretne i adekwatne do treści przedstawionej w rozdziale. Może taki tytuł byłby zgrabniejszy: "Nekropolie, pomniki i inne formy upamiętnienia wydarzeń z lat 1914-1918"? Warto byłoby też rozgraniczyć wyraźniej, to o czym pisze sam Autor, a więc o upamiętnianiu jeszcze w czasie wojny i po jej zakończeniu od akcji podejmowanych w znacznie późniejszych latach, jak chociażby wystawa czasowa zorganizowana przez Autora w 2019 r. Zakończenie jest napisane jako swego rodzaju streszczenie poszczególnych rozdziałów, niezależnie samo streszczenie również zostało zamieszczone, co jest obecnym wymogiem dla dysertacji doktorskich. W zakończeniu brakuje mi osobistych odniesień Autora do przedstawionych w pracy treści. Brakuje wyrażenia swoich opinii i refleksji. Całość jest stonowana, poprawnie analityczna, acz brakuje tego chociażby podkreślenia, co udało Mu się

przedstawić poprzez analizę przede wszystkim wielu źródeł archiwalnych, w dodatku znajdujących się nie tylko w polskich archiwach.

Autor zadał sobie wiele trudu, aby przejrzeć tak ogromną ilość materiału źródłowego, dotyczącego naprawdę szerokiego spectrum badawczego. Praca zawiera zarówno zagadnienia związane z wojskiem, wojną, działaniami wojennymi, jak i życiem tych mieszkańców, którzy do armii nie zostali wcieleni. Autor wykonał bardzo rzetelną analizę wyszukanych przez siebie dokumentów. Oprócz archiwaliów wykorzystał także prasę z epoki, drukowane pamiętniki i wspomnienia.

W rozdziałach zastosował metodę szerokiego przedstawiania i omawiania, co jest atutem pracy. Praca napisana jest ponadto dobrą polszczyzną, starannie, z dbałością o poprawny zapis. W niewielu miejscach pojawiają się tzw. "literówki", jak np. s. 112, 214, 378, praca jest bardzo rzetelną analizą materiału źródłowego, świadczącą o skrupulatności i dużym zainteresowaniu Autora badanym tematem. Pracę wzbogacają także tabele, których dane pochodzą z własnych wyliczeń. Temat został bardzo wnikliwie przebadany, przedstawiony w ciekawy sposób, wskazujący na dobre przemyślenie przedstawianych zagadnień.

Co do warsztatu naukowego, to muszę przyznać, że jest na wysokim poziomie. Przypisy są prawidłowo sporządzone, to samo tyczy się bibliografii. Nie krytykuję sposobu, co prawda łatwiejszego dla doktoranta, pisania ciągłej numeracji przypisów w całej pracy, bez podziału na poszczególne rozdziały. Nie krytykuję, bo nie wiem jakie zasady obowiązują na Uniwersytecie Śląskim. W naszym Uniwersytecie, raczej staramy się przestrzegać osobnej numeracji przypisów dla każdego rozdziału. To ułatwia zapanowanie nad wprowadzonymi do przypisów źródłami i opracowaniami.

Jednak oprócz wielu pochwał czas na łyżkę dziegciu, którego przedsmak przedstawiłam już przy okazji proponowanych zmian w tytułach rozdziałów. Kontynuując ten wątek zmieniałabym także nieco tytuł podrozdziału pierwszego w rozdziale pierwszym z wersji "Powiat żywiecki i jego mieszkańcy w 1914 roku" na "Powiat żywiecki i jego mieszkańcy do wybuchu pierwszej wojny światowej" (lub do 1914 r.). Zatem zmiana "w" na "do". To kosmetyczny drobiazg. Upomniałabym się również o odsyłacze w tekście lub w przypisach do umieszczonych na końcu pracy aneksów. Korzystniej wpłynęłoby to na odbiór treści pracy. Prosiłabym też o ujednoczenie nazwy ziemniak i kartofel, gdyż np. w tabelach (s.229,231) w tabelach jest słowo "kartofel", a w tekście "ziemniak". Dobrze byłoby też

wyjaśnić używane często pojęcie Wielka wojna, jak i uchodźstwo, uciekinier (s.164), tak samo jak wymieniane nazwy orderów i odznaczeń (podrozdział piąty rozdziału drugiego).

Niefortunne wydają się niektóre sformułowania, np. "podczas pobytu na froncie" (s.110). Zastanawiają mnie też konserwy kawowe (s.63). Na s. 72 przypis 268 nie może być jedynie jako "ibidem", gdyż w poprzednim przypisie zamieszczone są dwie prace.

Proponowałabym także dodać kilka informacji, chociażby we wstępie dotyczących szerszego kontekstu początków wojny, szczególnie ze wskazaniem, że Austro-Węgry były stroną inicjującą konflikt zbrojny, który przerodził się w długoletnią wojnę, nazwaną po jej zakończeniu Wielką Wojną, a po kolejnej wojnie ogarniającej cały świat, pierwszą wojną światową. Odpowiednio należałoby uzupełnić wówczas opracowania, chociażby o pracę Prof. Andrzeja Chwalby zatytułowaną *Samobójstwo Europy*.

Bibliografię nieco należałoby także zmodyfikować, wyodrębniając współczesne artykuły naukowe i prasowe.

Praca jest dobrze napisana, rzetelnie i ciekawie. Powyższe "mankamenty" wskazane przeze mnie raczej mają na celu jej dopracowanie, gdyż proponuję, aby praca doktorska pana mgr Piotra Szczepaniaka została opublikowana.

Po takim stwierdzeniu pozostaje mi napisać wymaganą formułę, że pracę dopuszczam do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Łódź, 12.06.2023.

Prof. dr hab. Jolanta Daszyńska

